

Fundacja Dr Lucy

COLLIE

Instrukcja obsługi





Czy Twój pies jest mutantem...

...czyli co w genach collie piszczy

Robaczki nie z naszej paczki...

...czyli o bezpiecznym odrobaczaniu collie słów parę

Śmiertelny pawik...

... czyli jak chronić psa przed kleszczami

Spokojnie jak na wojnie...

... czyli jak przeżyć Sylwestra

Collie na piątkę...

...czyli o mądrym opiekunie mądrego collaczka

Sweterek z collie...

...czyli ta straszna szczotka i spółka

Bez coli i soli...

...czyli co wykreślamy z menu naszych psów

Czy słońce jest do nosa...

...czyli jak dbać o piękny nos collie





Czy Twój pies jest mutantem...

Nie mamy dobrych informacji – na 75% tak. Mniej więcej tyle procent psów rasy owczarek szkocki collie i ich krewnych w typie rasy może mieć mutację genu MDR-1 lub być jej nosicielem. Jeśli więc nie chcesz robić swojemu Przyjacielowi badań genetycznych, po prostu przyjmij dla jego bezpieczeństwa, że jest przedstawicielem zmutowanej większości.

Co to oznacza? Nie będziemy przybliżać Ci problemu braku P-glikoprotein w ścianach naczyń krwionośnych - jeśli jesteś ciekaw, wystarczy, że wpiszesz w wyszukiwarce hasło „MDR1”. Dla Ciebie ważny jest fakt, że pewne leki mogą u Twojego psa pokonywać barierę krew-mózg, sięjąc spustoszenie w układzie nerwowym i prowadząc do śmierci.

Co możesz zrobić, aby ustrzec przyjaciela przed zagrożeniem? Po prostu skseruj załączoną listę niebezpiecznych leków i noś ze sobą w książeczce zdrowia. Raczej każdy lekarz wie, że collakowi nie daje się iwermektyny, ale czy każdy słyszał o tragicznych konsekwencjach podania Profendera? Pokaż więc listę w lecznicy i przypomnij o problemie lekarzowi, który zajmuje się Twoim psem. Jeśli jest prawdziwym fachowcem – na pewno się nie obrazi. A z resztą – czyż nie lepiej mieć opinię historyka i cieszyć się zdrowiem swojego pupila niż być luzakiem, ale już bez psa? Miej oczy i uszy otwarte. Śledź od czasu do czasu doniesienia o mutacji. Ciągłe pojawiają się nowe leki, nie zawsze bezpieczne dla collie.





Poniższa lista zawiera leki szkodliwe (udokumentowane) i te, które mogą być szkodliwe.



PRZEZNACZENIE LEKU	SUBSTANCJE (w nawiasach nazwy handlowe)
Leki zwalczające pasożyty	Iwermektyna i pochodne Doramektyna i pochodne Moxydektyna i pochodne Milbemecyna (Milbemax) Emodepsyd Selamektyna
Leki przeciwbiegunkowe	Loperamid (Imodium, Loperal, Stoperan, Laremid, Imodium Plus)
Leki uspokajające, przeciwbólowe, znieczulające	Acepromazyna (Sedalin) Butorfanol Morfina Buprenorfina Fentanyl
Antybiotyki	Erytromycyna Doksycyklina Zalecana ostrożność: Ryfampicyna
Środki przeciwwymiotne	Metoclopramide Domperidone Ondansetron
Leki onkologiczne	Winkrystyna Winblastyna Doksorubicyna Zalecana ostrożność: Mitoksantron, Paklitaksel, Etopozyd, Daktynomycyna
Leki kardiologiczne	Zalecana ostrożność: Digoksyna, Digotoksyna, Chinidyna, Diltiazem, Veramapil
Leki immunosupresyjne	Cyklosporyna
Sterydy	Zalecana ostrożność: Hydrokortyzon, Deksametazon
Hormony	Zalecana ostrożność: Estradiol
Przeciwdrgawkowe	Zalecana ostrożność: Fenytoina





Robaczki nie z naszej paczki...

Nie z naszej, więc trzeba się ich pozbyć. Cała rzecz w tym, żeby przy okazji nie pozbyć się psa. O ile z większością leków z listy tych niebezpiecznych Twój pies może się nie zetknąć, bo nie będzie takiej potrzeby (czego Wam z całego serca życzymy), o tyle na pewno wielokrotnie zetknie się ze środkami odrobaczającymi. Dlatego poświęcamy im osobne miejsce i prosimy, abyś i Ty znalazł dla nich specjalne miejsce w swojej pamięci, ilekroć uznasz, że nadeszła pora rozprawić się z nieproszonymi mieszkańcami Twojego Collie.

Przygotowaliśmy dla Ciebie tabelkę, w której znajdziesz nazwy substancji czynnych oraz nazwy handlowe środków odrobaczających, które stanowią lub mogą stanowić śmiertelne zagrożenie dla collie z mutacją genu MDR-1. Zanim producenci umieścili stosowne ostrzeżenia na opakowaniu, listę tę pisały dramaty zwierząt i ich opiekunów, więc nie daj sobie wmówić, że to histeria. Sięgaj po „stare” sprawdzone środki, np. Cestal, Drontal, Droncit, Anipracit, Pratel, Paratex, Quanifen i in.

Pozostawiamy w tabelce wolne miejsce. Na rynku co chwilę pojawiają się nowe środki. Odrobaczanie to nie moda i wyścig na to, kto pierwszy tyknął nowinkę. Nie eksperymentuj na swoim Przyjacielu! Zanim zdecydujesz się podać nowy środek swojemu psu, poczekaj i prześledź na stronach poświęconych MDR-1, czy jest on bezpieczny dla psów z mutacją genu. Jeśli okaże się, że nie jest – dla własnej pamięci dopisz go do swojej listy.





TYM NIE ODROBACZAMY:

SUBSTANCJA CZYNNNA	NAZWY HANDLOWE
Iwermektyna i jej pochodne	Animec, Chanectin, Diapec, Ecomectin, Equimax, Eraquell, Furexel, Hippomectin, Ivomec, Noromectin, Paramectin, Qualimec, Vectin, Vibramec
Doramektyna i pochodne	Dectomax
Moxydektyna i pochodne	Cydectin, Equest, Advocate*
Milbemycyna	Millbemax, Sentinel, Program Plus, Interceptor
Emodepsyd	Profender, Procox
Selamektyna	Stronghold*

*podane substancje czynne są bezpieczne w użyciu zewnętrznym





Śmiertelny pawik...

Wielu opiekunów psów myśli: „tu, gdzie mieszkam, nie ma kleszczy, a poza tym to wszystko propaganda producentów preparatów na kleszcze”. Trudno dyskutować z takim myśleniem, więc zazwyczaj przerywa je dopiero ciężka choroba własnego psa lub psa z sąsiedztwa. Bo nawet jeśli kleszczy nie było, to nikt nie zaręczy, że któreś wiosny się nie pojawią. Więc nawet jeśli masz szczęście żyć w rejonie, gdzie nie ma wielu kleszczy, zabezpiecz psa i nie ryzykuj, że te nieliczne dopadną właśnie Twojego Przyjaciela.

Co może zrobić kleszcz psu? Opity pozostawi w krwi psa swoją ślinę (czasem przeczytasz, że wymioty), a w niej bakterie boreliozy lub pierwotniaki babeszii.

Na rynku jest duży wybór preparatów przeciwkleszczowych różniących się sposobem aplikowania, substancją czynną i ceną. Znajdziesz spreje, preparaty spot on (kropelki zakraplane na skórę), obróżki. Jest w czym wybierać.

Pamiętaj o kilku ważnych sprawach:

- sprawdź na opakowaniu, jak długo działa preparat: niektóre działają 3 tygodnie, inne parę miesięcy. Pilnuj, aby przed końcem jego działania zaaplikować psu kolejną dawkę. Wpisz przypomnienie w telefon lub zapisz sobie w kalendarzu datę kolejnej aplikacji.





- niektóre preparaty wymagają, aby pies nie kąpał się jakiś czas przed i po aplikacji. Pilnuj tego, jeśli chcesz, aby preparat był skuteczny.

- kleszcze uodparniają się na różne substancje służące do ich zwalczania. Dlatego żaden preparat nie daje 100-procentowej ochrony i nie zwalnia od obowiązku regularnego przeglądania skóry.

- jeśli wybierasz się na spacer w miejsce, gdzie może być wiele kleszczy (łąki, zarośla, lasy liściaste i mieszane), nie bój się zabezpieczyć psa dodatkowo, np. spryskaj go sprejem, nawet jeśli ma już obrózkę. Naprawdę lepiej zrobić z psa bombę chemiczną niż narazić go na śmiertelną chorobę.

- jeśli mieszkasz w rejonie, gdzie jest dużo kleszczy, rozważ stałe zabezpieczenie psa na dwa różne sposoby, np. spot-onem i obrózką.

- jeśli znajdziesz na psie wbitego kleszcza, nie smaruj go tłuszczem i nie wykręcaj - wyciągnij go specjalną pęsetą lub pętelką przeznaczoną do tego celu. Te urządzenia w sklepach zoologicznych i aptekach kosztują kilka-kilkanaście złotych.

- jeśli kleszcz, którego znalazłeś na psie, był opity, nie wpadaj w panikę. Obserwuj psa uważnie przez 2-3 tygodnie: czy mocz nie zmienił barwy i nie ma w nim krwi, czy pies nie ma gorączki, nie jest apatyczny, nie stracił chęci do normalnej aktywności, czy je i pije tak jak zwykle. Jeśli coś Cię w jego zachowaniu zaniepokoi – jedź do lekarza jak najszybciej.





Spokojnie jak na wojnie...

Błysk, huk. Huk, błysk. Błysk, huk, huk, huk. Wrażliwe zmysły Twojego collie nie cieszą się z Sylwestra. Jeśli Twój nowy przyjaciel reaguje niepokojem na głośniejsze odgłosy np. wrzucania śmieci do pustego metalowego pojemnika, trzaskania szafki, stukania niedomkniętego okna – nastaw się, że w Sylwestra nie będzie świętował. Pomóż mu przygotować się do tej nocy, tak by przeżył ją jak najspokojniej.

1. Nie spuszcza psa ze smyczy, a spacery ogranicz do minimum. Jeśli masz taką możliwość, zapewnij psu na spacerze towarzystwo psiego przyjaciela, który nie boi się strzałów.
2. Przygotuj psu miejsce w najcichszym i ciemnym pomieszczeniu – garderoba, łazienka, garaż, piwnica – na pewno masz w domu miejsce bez okien. Zaprosz tam psa na sylwestrową noc.
3. Przygotuj psa farmakologicznie. Nie polecamy leków psychoaktywnych, które często oferują lekarze. Zamienią twojego collie w kłodę drewna załatwiającą się pod siebie przez wiele godzin. A do tego mogą być niebezpieczne, bo czasem zawierają groźną dla collie acepromazyne.

Znacznie lepszym rozwiązaniem są dostępne w sklepach zoologicznych preparaty uspokajające przeznaczone do długotrwałego podawania. Są oparte najczęściej na wyciągach ziołowych i bezpieczne dla collie. Delikatnie psa wyciszają i choć nie sprawiają, że nie będzie się bał – jego reakcje będą delikatniejsze, a strach mniejszy.

UWAGA! Preparaty do długotrwałego podawania nie działają od razu. Podanie ich ma sens tylko wtedy, gdy zaczniesz je podawać już na początku grudnia lub przynajmniej 2 tygodnie przed Sylwestrem.

Szczęśliwego Nowego Roku!





Collie na piątkę...

To prawda znana ogólnie - collie to mądrale. Ale ich niezwyklej inteligencji towarzyszą często niezależność i umiejętności społeczne (a mniej uczenie – zdolność manipulacji), które spożytkowane na własną łapę pozwolą doskonale się urządzić w życiu – psu, lecz niekoniecznie człowiekowi. To od Ciebie zależy, jak Twój pies wykorzysta swoją inteligencję, więc do roboty! Ucz się pilnie, aby mu dorównać. My możemy Ci podarować tylko parę wskazówek na dobry początek.

Delikatnie. Collie to najczęściej pies z delikatną psychiką i wrażliwą duszą. Krzyk, bicie, ciągnięcie – to nie argumenty w pedagogicznej dyskusji z collie. W pracy z collie doskonale sprawdzają się metody pozytywnego szkolenia oparte na nagradzaniu pożądaných zachowań. W Internecie i księgarniach znajdziesz wiele mądrych podpowiedzi, jak wzmacniać dobre zachowania psa.

Konsekwentnie. Collie ma dobrą pamięć. Jeśli raz mu pozwolisz na to, na co na co dzień nie chciałbyś pozwalać – zapamięta opcję wygodną dla siebie (raczej leżenie na kanapie niż zakaz leżenia na kanapie). Więc ustal tylko tyle reguł, byś sam się w nich nie pogubił, za to egzekwuj je z konsekwencją.

Nie zabijając radości. Jeśli się uprzesz, pewnie możesz z collaczka zrobić tresowaną małąkę, tylko... po co? Naucz go tego, co niezbędne dla bezpieczeństwa psa i ludzi oraz dla dobrego współżycia pod jednym dachem, a reszta – na luzie. Pracuj z nim dla własnej i jego przyjemności oraz poczucia bezpieczeństwa – tylko tyle i aż tyle.

Pamiętaj! Wiele zachowań collie to genetyczny spadek po pracujących przodkach. Nie zmienisz jego pochodzenia, więc czasem odpuść i, obserwując swojego psa, udaj się w historyczną podróż po szkockich wrzosowiskach.





Sweterek z collie...

Collie to najpiękniejsze psy pod słońcem, więc słów kilka o wcale nie skomplikowanej pielęgnacji.

Czesanie. Nie, to nie prawda, że czesanie collie to całoroczna praca na pół etatu. Jeśli Wasz pies nie ma miękkiej sierści i akurat nie linieje, wystarczy porządne czesanie raz na dwa tygodnie. Częściej sięgamy szczotką w psie zakątki ze skłonnością do filcowania – łapy, portki, okolice uszu.

Kąpiele. Żadna przyjemność, więc nie fundujemy jej collaczkom bez potrzeby! A jeśli już będzie taka potrzeba, bo np. Twój pies lubi perfumy, za którymi Ty nie przepadasz? Wybieraj szampony i odżywki przeznaczone dla psów szorstkowłosych.

Łapki. Zima to nie jest dobry czas dla psich łapek. Mróz i sól potrafią odebrać radość z najfajniejszego spaceru. W okresie zimowym smarujemy delikatne poduszki psich łapek tłustym kremem dostępnym w aptece lub sklepach zoologicznych, a po spacerze płuczmy je w ciepłej (nie gorącej!) wodzie.

Pazury. Collie, który dużo chodzi, doskonale sobie sam ściera pazurki. Regularnego podcinania wymagają tylko pazury na przednich łapach - wiszące, więc nie mogące liczyć na pilnik z betonu.

Uszy. Uszy collie, niezależnie od tego czy stoją czy są złamane nie wymagają specjalnych zabiegów. Jeśli macie ochotę, możecie przemywać wewnętrzną część ucha zewnętrznego z brudu.

Nasze collaki polecają kosmetyki Dr Lucy – oparte na naturalnych składnikach najwyższej jakości, nauce i... miłości do psów.

Zapraszamy na www.kosmetyki.drlucy.pl





Bez coli i soli...

Nasze psy lubią robić to, co my, a najbardziej lubią spożywać to, co my. Ale człowiek, istota rozumna, choć sobie czasem szkodzi, swojemu psu z pewnością zaszkodzić nie chce. A co psom szkodzi? To samo, co nam, i jeszcze trochę.

Alkohol – pies abstynentem jest i basta. Dotyczy to także kawy oraz przeróżnych słodkich napojów z bąbelkami i bez.

Awokado – dla nas zdrowe, dla psa trujące.

Białko jajka kurzego – zawiera awidynę wiążącą niezbędną do życia biotyneę.

Cebula – nawet niewielkie ilości mogą doprowadzić do dużej anemii.

Czekolada – pyszna, ale zawiera śmiertelnie trującą teobrominę.

Orzechy makadamia – zbyt często zanieczyszczone trującą pleśnią.

Pestki jabłka – mogą doprowadzić do zapaści i śmierci.

Wędliny – przyprawy, które nie służą psim nerkom i wątrobie.

Winogrona i rodzynki – uszkadzają nerki

Surowe ryby morskie – powodują silną anemię.

Zagrożenia czyhają nie tylko na talerzach, ale też w doniczkach.

Trujące rośliny z domów i ogródków: aloes, amarylis, anturium, azalia, bieluń, bluszcz pospolity, cibora, filodendron, hiacynt, hortensja, kaladium, kalanchoe, kala, kasztanowiec, konwalia, kroton, lilia, oleander, poinsecja, zimowit jesienny.





Czy słońce jest do nosa...

Wielu ludzi uważa, że różowe plamki na nosie collie są po prostu cechą tej rasy – taką, jak biała kryza czy biała końcówka ogona. Tymczasem to najczęściej objaw choroby autoimmunologicznej zwanej często „nosem collie”, a bardziej naukowo: toczniem rumieniowatym krążkowym (DLE). Zazwyczaj nie jest to choroba zagrażająca życiu psa, ale wystarczająco bolesna i dokuczliwa, by jej nie ignorować.

Pierwszym objawem choroby są odbarwienia nosa – pojawiają się na nim różowe plamki, a normalnie chropowata skóra zmienia się na równą i gładką. Wkrótce po tym na różowych plamkach pojawiają się krwawiące ranki, nadżerki i strupki. Kolejne zmiany pojawiają się w okolicy oczu, uszu, mogą pojawić się także na wargach, mosznie, w okolicach sromu i poduszkach łap. Choroba zazwyczaj daje pierwsze objawy latem, pod wpływem promieni UV.

Brzmi groźnie, wygląda brzydko, a do tego jest bolesne dla psa – to dość powodów, by w porę zauważyć niepokojące zmiany i podjąć leczenie. Leczenie polega przede wszystkim na smarowaniu psu nosa maściami sterydowymi i z przerwami trwa już do końca życia.

UWAGA! Lekarze skłonni są czasem dopatrywać się w autoimmunologicznych zmianach na nosie nużeńca, nowotworu, pęcherzycy lub alergii. Warto więc delikatnie napomknąć o toczniu.

Niezależnie od tego, czy nasz pies jest chory, czy nie – polecamy smarowanie nosa kremami z wysokim filtrem UV, a od czasu do czasu wyciśniętą z kapsułki witaminą A+E – na pewno nie zaszkodzi, a pomoże dbać o delikatny i ważny narząd zmysłów, który w końcu jest wizytówką prawdziwego collaka.





Po spacerze...

Po spacerze zapraszamy do odwiedzin:

- www.drlucy.pl oraz <https://www.facebook.com/fundacja.drlucy/> – tu znajdziesz newsy z fundacyjnego życia, dowiesz się, co robimy oraz komu i jak pomagamy.
- <https://www.facebook.com/SOSzCollie> - ogłoszenia o collakach z całej Polski, które szukają domu.
- www.kosmetyki.drlucy.pl – tu zakupisz niezbędne, dobre i bezpieczne kosmetyki dla psiaków nie tylko collaków!

